Nr. 170. We Lwowie sobota dnia 12 kwietnia 1902 r. **Rok XXXV.**

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony; — za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:

	z jednorazową przesyłką	z dwurazową przesyłką
rocznie	30 K — h	36 K — h
kwartalnie	7 „ 50 „	9 „ — „
miesięcznie	2 „ 50 „	3 „ — „

W Niemczech miesięcznie 3 M. 50 fen.
W innych krajach miesięcznie 4 Fr.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Adres { „Dziennik Polski" — Lwów, plac Marjacki l. 7.
Telefonu Nr. 171.

Wydanie poranne.

Dziennik Polski

wychodzi 2 razy dziennie.

Numer pojedynczy:

	we Lwowie	na prowincji
poranny	3 halerze	5 halerzy
wieczorny	8 halerzy	10 halerzy

Sytuacja.

Wiedeń 12. kwietnia. *(Telefonem).*

Wystąpienie niemieckiego stronnictwa ludowego z *Gemeinbürgschaft* zaostrzyło, rzecz prosta, nadzwyczaj sytuację. P. Funke w rozmowie z jednym z dziennikarzy biadał, że wobec tego konferencja przewodniczących klubów lewicy faktycznie przestała istnieć. W rzeczywistości na lewicy zapanowała anarchja, wśród której rozpocznie się między klubami wyścig o popularność. Rozbicie się solidarności niemieckiej uważać należy za nieszczęście dla parlamentu i dla parlamentarnej zasady w ogóle.

Amatorowie rozmaitych kombinacyj politycznych mówią o utworzeniu większości z klubów prawicy i wiernokonstytucyjnej większej własności. W rzeczywistości o takiej kombinacji żaden poważny człowiek na serjo nie myśli. Utworzenie takiej większości nie udało się hr. Badeniemu w czasach jeszcze najspokojniejszych, a jasnem jest, że dziś zorganizowanie większości z którejkolwiek strony, wywołałoby namiętną obstrukcję i równałoby się rozbiciu parlamentu. I tak zachodzi już obawa, że obstrukcja wybuchnie już podczas dyskusji nad subwencją dla Pragi na cele uzdrowotnienia miasta.

Z dobrego źródła dowiaduję się, iż wszelkie pogłoski o ustąpieniu p. Kaisera z godności pierwszego wiceprezydenta izby, są bezpodstawne.

Jeden ze sprawozdawców parlamentarnych rozmawiał z p. Funkem, przewodniczącym konferencji przewodniczących klubów lewicy o uchwale ludowców niemieckich. P. Funke oświadczył, że samo przez się rozumie się, że wobec secesji ludowców, konferencja przewodniczących klubów lewicy przestała istnieć. P. Funke ubolewał mocno nad tem i podniósł, iż organizacja ta oddała interesom niemieckim wielkie usługi. Spodziewa się jednak, iż w pewnych sprawach, dotyczących ogólnych interesów niemieckich, grupy niemieckie schodzić się będą na wspólną naradę, ale stałej organizacji to nie zastąpi.

Prezydent gabinetu dr. Koerber był wczoraj u cesarza na audjencji, która trwała przeszło półtorej godziny. Dziś dr. Koerber wyjeżdża do Budapesztu celem prowadzenia dalszych rokowań w sprawie ugodowej.

Przez cały dzień wczorajszy toczyły się narady grup Koła polskiego nad sprawą wyboru do delegacyj. Skoncentrowani, liberali i centrum, którzy razem liczą 27 głosów, zebrali się na wspólną naradę i uchwalili żądać, aby Koło dla każdej z tych grup oddało jeden mandat do delegacyj.

Skoncentrowani zaproponowali p. Stwiertnię, liberali dra Byka, a centrum p. Potoczka. Ponieważ atoli pierwsze dwie grupy nie zgodziły się na p. Potoczka, narady się rozbiły.

O ile wnioskować można, Koło zaproponuje do delegacyj pp. Jaworskiego, Dzieduszyckiego, Popowskiego, Kozłowskiego. Byka i Eugeniusza Abrahamowicza, a z Rusinów p. Barwińskiego.

Rada państwa.

(Telegramy „Dziennika Polskiego").

Posiedzenie izby poselskiej.

Wiedeń 12 kwietnia. W dalszym ciągu wczorajszej dyskuji nad rozdziałem ministerstwa oświaty:

„Szkoły ludowe",

zabrał głos po pośle Czernym, który przemawiał po czesku, p. Schrott.

Religia w szkole.

Mowca domagał się zmiany ustaw szkolnych w duchu katolickim, domagał się szkoły ściśle wyznaniowej. Nauka religji powinna być punktem wytycznym całego wykształcenia. Należy tego żądać także ze względów patryjotyzmu. Katolickie wychowanie bowiem stanowiłoby ochronę przez wpływem socjalistów i radykałów. (Daszyński: „Na to są żandarmi!")

Mowa p. Seitza.

P. Seitz polemizował z p. Schrottem. Mowca żąda, aby ubogą dziatwę szkolną utrzymywano z funduszów publicznych, domaga się pomnożenia szkół dla ciemnych i głuchoniemych, oraz poprawy bytu materjalnego nauczycieli. W dalszym ciągu występuje przeciw tajnym listom kwalifiacyjnym dla nauczycieli, które służą przeciw nim nieraz jako broń polityczna.

Z kolei poseł Seitz omawia obszernie położenie nauczycieli w Wiedniu i dolnej Austrji, przyczem ostro atakuje stronnictwo chrześcjańsko-socjalne. Przypomina znane słowa burmistrza wiedeńskiego, że socjalista albo Wszechniemiec nie zostanie mianowany nauczycielem, ani nie doczeka się awansu. (Między socjalistami a antisemitami przychodzi do bardzo żywej wymiany słów).

Gdy Seitz zarzuca Luegerowi, że prowizorycznego nauczyciela z Wiednia tylko pod tym warunkiem mianuje się nauczycielem rzeczywistym, jeśli przyrzeknie, że nigdy nie będzie socjalistą, ani szenererowcem, co jest zwykłem wymuszeniem, Lueger woła: Jest moim obowiązkiem tak postępować, nauczyciel musi być dobrym Austrjakiem. Między socjalistami a posłami chrześcjańsko-socjalnymi wywiązują się burzliwe sceny.

Poseł Seitz żąda dalej pomnożenia seminarjów nauczycielskich, występuje przeciw zatrudnianiu dzieci przy cięższych robotach, oświadcza się za bezwzględnem zatrzymaniem 8-letniego przymusu szkolnego i kończy swą blisko 5-godzinną mowę oświadczeniem, że stronnictwo jego głosować będzie przeciw budżetowi. (Żywe oklaski na ławach socjalistów).

Mowa p. Funkego.

Następcy mowca p. Funke polemiznje z posłem Schrottem, któremu zarzuca, że centrum katolickie opuszcza Niemców w ważnych sprawach narodowych.

Na tem obrady przerwano.

Odpowiedź na interpelacje.

Z kolei minister sprawiedliwości Spens-Booden odpowiadał na szereg interpelacyj, między innemi na interpelację w sprawie wniesienia projektu ustawy o stowarzyszeniach z ograniczoną poręką. Minister oświadcza, że ustawy tej dotychczas nie wniesiono, ponieważ co do niektórych szczegółów potrzebne są jeszcze rokowania z innemi ministerstwami. Spodziewa się jednak, że będzie już mógł wkrótce przedłożyć ustawę izbie posłów.

Dalej odpowiedział minister Spens-Booden na interpelację p. Olszewskiego i tow. w sprawie obsadzenia 15 posad adjunktów sądowych w okręgu krajowego sądu w Krakowie, że przy tych nominacjach nie kierowano się ani protekcją ani nepotyzmem, lecz tylko rzeczywistymi względami. W końcu dał minister odpowiedź na interpelację p. Daszyńskiego i tow. w sprawie ścigania przez prokuratorję stanisławowską chłopa Stefana Buskiedra i innych z Kościelnik o przekroczenie § 310 ustawy karnej.

Na tem prezydent o godzinie 7 posiedzenie zamknął, następne w poniedziałek o godz. 3 popołudniu.

Komunikat ludowców niemieckich.

Wiedeń 12 kwietnia. Niemieckie stronnictwo ludowe wydało wczoraj następujący komunikat: „Niemieckie stronnictwo ludowe uchwaliło jednogłośnie na wczorajszem posiedzeniu przyjąć do wiadomości uchwały wierno-konstytucyjnej wielkiej własności i stronnictwa chrześcjańsko-socjalnego, które w zasadzie odrzucają zajęcie opozycyjnego stanowiska wobec rządu, a tem samem dokumentują, że nie chcą wspólnie postępować z niemieckiem stronnictwem ludowem. Tem samem zarysowało się także jasno stanowisko niemieckiego stronnictwa ludowego wobec konferencji przewodniczących stronnictw niemieckich.

Niemieckie stronnictwo ludowe nie weźmie więcej udziału w obradach konferencji przewodniczących klubów niemieckich, a wita z zadowoleniem ten fakt, iż niemieckie stronnictwo postępowe uchwaliło iść ręka w rękę z niemieckiem stronnictwem ludowem. Rozumie się samo przez się, że niemieckie stronnictwo ludowe także w przyszłości w sprawach narodowych, będzie się starało postępować wspólnie z innemi stronnictwami niemieckiemi."

Rozruchy w Belgji.

(Telgramy „Dziennika Polskiego").

Bruksela 12 kwietnia. Obecnie maszeruje wojsko do różnych dzielnic miasta, ażeby zapobiedz ewentualnym wypadkom, zwłaszcza w tych dzielnicach, w których daje się zauważyć silne wzburzenie. Konnica i piesze patrole przeciągają ulicami. Wczoraj wieczorem pozamykano tymczasowo sklepy z obawy przed rabunkiem. W przedmieściach gromadzą się tłumy ludności.

Bruksela 12 kwietnia. Na ostatniej radzie gabinetowej król Leopold radził gabinetowi, aby się zgodził na zaprowadzenie powszechnego prawa głosowania. Rada gabinetowa stanowczo temu się przeciwiła.

Wdzoraj obsadzono wojskiem wszystkie gmachy publiczne. Przypuszczają tu, iż przyjdzie do krwawej rewolucji ulicznej.

La Louvieres 12 kwietnia. Gdy po południu tłum, złożony z 4.000 strejkujących oczekiwał na pewnej stacji przybycia robotników flamandzkich z okolicznych kopalń, przyszło do starcia z żandarmerją, która zamknęła wejścia na dworzec. Na żandarmerję posypały się cegły i kamienie. Z obu stron padły strzały. Pewien policjant został raniony. Interweniował oddział konnicy.

Gdy przybył pociąg z flamandzkimi robotnikami, powtórzyły się awantury w ostrzejszym stopniu. Żandarmerja i strzelcy obsadzili wejście na ulicę. Przyszło do ponownego starcia i strzałów. Wiele osób zraniono. Rannych odniesiono do sąsiednich domów.

Bruksela 12 kwietnia. W Bassin du Centre strejk coraz bardziej się zwiększa. Liczba strejkujących wznosi obecnie 15.000.

Bruksela 12 kwietnia. W Basin du Centre przyszło wczoraj rano do gwałtownego starcia między kilku tysiącami strejkujących a żandarmerją. Strejkujący kamieniami obrzucili żandarmów, którzy odpowiedzieli ogniem. Wywiązała się formalna bitwa. Ostatecznie żandarmi musieli się cofnąć i dopiero zarekwirowane wojsko rozprószyło strejkujących, którzy

rozeszli się wśród okrzyków na cześć żołnierzy i powszechnego głosowania. Wojsko w Brukseli i na prowincji zaopatrzono w ostre naboje.

Bruksela 12 kwietnia. Jak donoszą pisma socjalistyczne, rada generalna robotnicza wydała do ludności odezwę nawołującą do oświadczenia się za rewizją konstytucji i powszechnem prawem głosowania.

Bruksela 12 kwietnia. Zarówno tu jak w całej prowincji, wojsko jest skonsygnowane. W niektórych miejscowościach przyszło do poważnych starć między ludnością a żandarmerją; po obu stronach wiele osób jest rannych.

Antwerpia 12 kwietnia. Wczoraj wieczorem odbyło się tu zgromadzenie antisocjalistyczne. Deputowanych katolickich przywitano okrzykami na cześć króla. Następnie uczestnicy zgromadzenia udali się demonstracyjnie przed mieszkania deputowanych katolickich.

Rokowania pokojowe.

(*Telegramy Dziennika polskiego*).

Londyn 12 kwietnia. *Financier and Bullionist* ogłasza depeszę z Pretorji pod datą wczorajszą, że po długich rokowaniach między zastępcami angielskimi a delegatami Boerów ostatecznie ułożono już warunki pokojowe, które jednak dotychczas trzymane są w tajemnicy. Pismo to zapewnia, że rząd angielski nie uczynił żadnych koncesyj. Warunki zostały telegraficznie zakomunikowane przedstawicielom boerskim w Amsterdamie.

Klerksdorp 12 kwietnia. Reprezentanci państwa Oranje zamieszkali w t. zw. starem mieście, a Delarey i zastępcy Transwaalu w „nowem mieście". Zastępcy obo państw mają dodaną sobie straż i otrzymali pozwolenie na wzajemne porozumiewanie się, które się odbywa w namiocie, zbudowanym pomiędzy obu częściami miasta.

Londyn 12 kwietnia. Dzienniki poranne donoszą, że znany południowy Afrykander dr. Harris, telegrafował do swej żony, iż w Afryce południowej warunki pokojowe zostały już ułożone.

Amsterdam 12 kwietnia. Otoczenie Krügera zachowuje się wobec rokowań pokojowych w Clarksdorp z wielką rezerwą. Nie wierzą tu w prawdziwość depeszy pokojowej dra Harrisa.

Londyn 12 kwietnia. W izbie gmin oświadczył minister wojny Brodrik, że rząd dotychczas żadnej nie ma wiadomości o warunkach pokojowych, zaproponowanych przez przywódców Boerów.

Klerksdorp 12 kwietnia. Przedpołudniem wczoraj zbliżyły się do miasta przednie straże Boerów pod ochroną białej flagi z oznajmieniem, że Stein, Dewet i Delarey pragną przybyć do miasta. Wysłano zaraz eskortę złożoną z oficerów. Około południa w istocie trzej wodzowie Boerów przybyli w powozie do miasta.

Londyn 12 kwietnia. Dzienniki są pełne nadziei, iż pokój zostanie zawarty. Anglja zgodzi się na utworzenie autonomicznego parlamentu republik boerskich, nada Boerom wszelkie prawa polityczne, cofnie banicję, wydaną na tych, którzy walczyli po 15 września z. r. i ogłosi także ogólną amnestję dla Kaplandu. Następnie oznaczoną będzie wspólnie z Boerami wysokość zaliczki, jaka ma im być udzieloną na odbudowanie farm.

DEPESZE telegraficzne i telefoniczne.

Pośrednictwo hr. Buelowa.

Wiedeń 12 kwietnia. Doniosłem już, iż kanclerz niemiecki br. Buelow podczas pobytu swego w Wiedniu, postawił imieniem Włoch żądanie, aby arcyksiąże Franciszek Ferdynand złożył wizytę królowi włoskiemu. Dowiaduję się dalej, iż hr. Buelow w roli pośrednika Włoch, oświadczył, iż Włochy domagają się utrzymania dalej w mocy t. zw. klauzuli winnej, gdyż bez tego nie odnowią trójprzymierza. Dalej domagał się hr. Buelow imieniem Włoch, lepszego (?) traktowania Włochów w Austrji, wskazując na to, że we Włoszech wskutek tego złego traktowania Włochów w Austrji, trójprzymierze staje się coraz mniej popularnem.

(Ciekawi jesteśmy, czy w odpowiedzi na to hr. Gołuchowski podniósł skargę na złe traktowanie Polaków i wogóle Słowian przez Prusy i czy powiedział kanclerzowi niemieckiemu, iż wskutek tego postępowania rządu pruskiego, trójprzymierze w Austrji staje się coraz mniej popularnem. *Przyp. Red.*)

Z wiedeńskiego Jockey Clubu.

Wiedeń 12 kwietnia. Wydział wiedeńskiego Jockey Clubu obradował wczoraj nad onegdajszym wyrokiem wydanym przeciw hr. Józefowi Potockiemu i towarzyszom i wyraził opinję, iż skazanie obwinionych obcych poddanych na wydalenie, było dla niego wielką niespodzianką, tembardziej, że niedawno odbyła się w Wiedniu również rozprawa przeciw dwom graczom, a sędzia wydając wyrok nie orzekł wydalenia, podnosząc, że wydalenie powinno znaleść zastosowanie tylko do graczy zawodowych.

Deputacja inspektorów szkolnych.

Wiedeń 12 kwietnia. Wczoraj pojawiła się w izbie deputacja inspektorów szkół ludowych w Galicji, z grupy tych, którzy wyszli z nauczycieli ludowych i katechetów. Wskład deputacji wchodzili trzej inspektowie: z Żywca, Wieliczki i Chrzanowa. Prowadził ich poseł Wojtyga. Deputacja była najpierw u p. Jaworskiego, następnie u ministra dr. Piętaka, a w końcu u ministra oświaty dra Hartla, któremu wręczyła petycję z prośbą o wliczenie lat prowizorycznych służby do emerytury i o nadanie w myśl ustawy jednej trzeciej części inspektorów VIII klasy rangi. Dziś zaledwie jedna ósma część inspektorów rangę tę posiada. Minister dr. Hartel, który deputację przyjął nadzwyczaj życzliwie, oświadczył, iż pierwsze żądanie wymaga zmiany ustawy, czemu minister wcale się nie sprzeciwi, drugie uznał za zupełnie usprawiedliwione i przyrzekł swe poparcie.

Z sejmu pruskiego.

Berlin 12 kwietnia.. W sejmie pruskim podczas dyskusji nad przedłożeniem kolejowem poseł Grabski oświadcza, że uważa zakaz mówienia po polsku, wydany urzędnikom i robotnikom kolejowym, za nielegalny i za szykanowanie podróżującej publiczności. Także zakaz sprzedawania polskich dzienników na dworcach jest zarządzeniem małostkowem i ubolewania godnem; mowca dziwi się tylko, dlaczego jeszcze nie zabroniono na jadłospisach używać wyrazów „polskie zrazy", lub „polski węgorz". (Oklaski na ławach polskich).

Minister kolei w odpowiedzi oświadcza, że nie ma nic przeciw temu, jeśli urzędnik kolejowy w rozmowie prywatnej posługuje się językiem polskim, ale w służbie wszyscy muszą mówić po niemiecku. Zresztą minister nie otrzymał dotąd żadnego zażalenia przeciw temu zakazowi, nie musi więc on być tak uciążliwym, jak tu przedstawiano. Co się tyczy zakazu sprzedawania polskich gazet na dworcach, to nikt się temu nie będzie dziwił, kto te gazety czyta. Poseł Grabski oddałby lepszą usługę gazetom polskim, gdyby się postarał o to, aby znikły z ich szpalt nienawistne napaści na Prusy i na wszystko, co niemieckie.

Awantury w parlamencie belgijskim.

Bruksela 12 kwietnia. Na wczorajszem posiedzeniu izby reprezentantów, po przemowie prezesa gabinetu o onegdajszych zajściach, przyszło do gwałtownego starcia socjalistów z innemi stronnictwami, a pewnym posłem katolickim, wywiązała się bójka na pięści; z trudnością zdołano ich rozdzielić.

Z kolei pomiędzy socjalistami a liberalnymi posłami odbyła się namiętna wymiana słów na temat porozumienia obu stronnictw w sprawie powszechnego głosowania.

Dep. Demblon (socjalista) woła: „Liberali nas zdradzili!" Dep. Dufranc (liberalny) czyni wniosek zamknięcia dyskusji i posiedzenia. Dep. Smeths zwalcza ten wniosek. Prezydent zarządza głosowanie. Izba wniosek Dufranca przyjmuje.

Socjalista Cbubin rzuca się ku stołowi prezydenta, wołając: Złodziej! Jezuita! Służba przybiega i zasłania członków biura. Wśród okrzyków i pogróżek socjalistów posiedzenie zamknięto.

Stan zdrowia ks. kard. Ledóchowskiego.

Rzym 12 kwietnia. Stan zdrowia kardynała Ledóchowskiego pogorszył się. Kardynał cierpi na bronchitis (zapalenie oskrzeli). Wobec podeszłego wieku pacjenta (ks. Ledóchowski urodził się w roku 1822), zachodzi poważna obawa, czy zdoła się oprzeć chorobie.

Stan zdrowia papieża.

Rzym 12 kwietnia. Ponieważ Ojciec św. nie przyjął wczoraj nikogo na posłuchaniu, powstały stąd pogłoski o ataku niemocy u Ojca św. i t. p. Agencja Stefaniego zaprzecza tym pogłoskom i stwierdza, że papież ma się zupełnie dobrze.

Zwołanie delegacyj wspólnych.

Wiedeń 12 kwietnia. Najwyższem pismem odręcznem delegacje zwołane zostały na dzień 6 maja br. do Budapesztu.

Anarchista czy socjalista?

Zurych 12 kwietnia. Dzienniki tutejsze utrzymują wbrew doniesieniu berlińskiego pisma *Vorwärts*, że aresztowany w Düsseldorfie Fratelli jest anarchistą, gdyż w roku zeszłym jako delegat był na kongresie anarchistów w Paryżu.

Kongres szlachty polskiej.

Wiedeń 12 kwietnia. Z Poznania telegrafują, iż odbył się tam jakiś kongres szlachty polskiej, w którym wzięło udział 50 reprezentantów 96 rodzin polskich, szlacheckich. Na kongresie tym uchwalono bojkotować wszystkich kupców niemieckich w Wielkiem Księstwie Poznańskiem i na Sląsku górnym.

Sprawa Grimma.

Petersburg 12 kwietnia. Rosyjska agencja telegr. donosi, że nieprawdziwe są wiadomości, jakoby Grimma skazano na śmierć, a car karę zmienił na dożywotnie więzienie. Sąd wojenny jeszcze w ogóle sprawą Grimma się nie zajmował, ani dla sądzenia tej sprawy nie zbierał się.

Budapeszt 12 kwietnia. Z powodu święta narodowego, giełda była wczoraj przez cały dzień zamknięta.

Wiec akademicki.

W sali III uniwersytetu odbył się wczoraj wieczorem wiec młodzieży akademickiej, zwołany przez „Czytelnię akademicką." Zwołanie wiecu spowodował znany reskrypt ministra oświaty, normujący sprawę językową na tutejszym uniwersytecie. Zebrało się przeszło 500 akademików, nadto przyszło na wiec kilku profesorów uniwersytetu, mianowicie pp. Głąbiński, Balasits, Finkel, Winiarz i Twardowski. Wiec zagaił przewodniczący „Czytelni" ak. Plutyński, wyłuszczając powód, który skłonił „Czytelnię" do zwołania wiecu. Po dłuższej, a bardzo zaciętej polemice wywołanej przez radykalniejsze żywioły na temat wiecu ogólno akademickiego, wybrano prezydjum wiecu. Przewodniczącym obrany ak. Plutyński, udzielił głosu referentowi ak. Strońskiemu.

Ten przedstawił genezę sprawy językowej na tutejszej wszechnicy, a powołując się na najwyższe postanowienie i dodatkowe reskrypta późniejsze ministerjalne, doszedł do konkluzji, że język polski jest jedynie urzędowym językiem na lwowskim uniwersytecie i że obecny, najświeższy reskrypt ministra oświaty jest zamachem na prawa Polaków. Ustępstwa, jakie minister obecnie dał Rusinom, dzieją się z krzywdą polskości uniwersytetu, jaką sobie ten ciężko wywalczył. Winę za to złożył referent w pierwszym rzędzie na politykę rządu austrjackiego wobec Polaków, następnie na senat akademicki i posłów polskich do parlamentu, którzy bądź zupełnie, bądź nie dość energicznie tą sprawą się zajmowali. Przeciw temu młodzież akademicka musi zaprotestować. W tym też duchu przedłożył wiecowi rezolucję. Rezolucja ta brzmi:

Z uwagi, że reskrypt ministerjalny z dnia 20 marca 1902 l. 583, naruszając istotne prawa języka polskiego, jako urzędowego przez wprowadzenie w wewnętrzne urzędowanie uniwersyteckie innych języków, wbrew najwyższemu postanowieniu z dnia 27 kwietnia 1879 r.

Skonfiskowano.

Skonfiskowano.

polska młodzież akademicka stanowczo i bezwzględnie dąży na razie za pośrednictwem władz akademickich i reprezentacji parlamentarnej, a jeśli nie, to bez ich pośrednictwa, do zniesienia owego rozporządzenia i postanawia niezłomnie: sprzeciwiając się wnioskom senatu wbr w woli młodzieży i całego społeczeństwa postanowionym, szkodliwym swą ustępczością i uległością dla polskiego charakteru i nauki uniwersytetu, wzywamy senat do obowiązkowej obrony żmudnie wywalczonej i ustawami zastrzeżonej polskości uniwersytetu lwowskiego przez żądanie zniesienia rozporządzeń, wydanych na jego wniosek, przez natychmiastowe stanowcze odrzucenie bezprawnej zachęty do dalszych wyłomów. Stwierdzając fakt, że posłowie polscy nie doceniając wagi toczącej się o uniwersytet lwowski sprawy, zupełnie w niej byli bezczynni — wzywamy ich do natychmiastowego wpłynięcia w drodze parlamentarnej na zniesienie owego rozporządzenia.

Jako następny mowca zabrał głos akad. **Kachnikiewicz**, reprezentant radykalnej młodzieży, który przedstawił się jako propagator utrakwizacji — na razie — uniwersytetu, póki nie zostanie utworzony osobny ruski uniwersytet. W dyskusji, która się teraz wyłoniła, zabierali głos pp. prof. Głąbiński, akad. Studnicki, Mączewski, Tranda, Moszyński, Matłachowski i prof. Balasits, który dał zgromadzonym niektóre wyjaśnienia i sprostowania na czynione zarzuty senatowi akademickiemu. Po tem przemówieniu odbyło się głosowanie i jednogłośnie przyjęto rezolucję referenta. Nadto na wniosek p. Moszyńskiego wybrano delegację z akad. Plutyńskiego i Strońskiego, którzy mają udać się do Wiednia w najbliższym czasie celem poparcia u sfer kompetentnych żądań polskich akademików.

O godz. 12 w nocy przewodniczący zamknął wiec, poczem młodzież z pieśnią „Jeszcze Polska nie zginęła" na ustach opuściła mury wszechnicy, udając się przed pomnik K. Ujejskiego. Tu odśpiewali uczestnicy wiecu chorał „Z dymem pożarów" i w spokoju rozeszli się do domu.

KRONIKA.

Djarjusz lwowski

Sobota 12 kwietnia.

Teatr miejski: „Na Łyczakowie", obraz sceniczny. Początek o godzinie 7 wieczorem.

Kalendarz. Sobota (12): Juljusza. — Lubosława. — (30): Joanna. Wschód słońca o godzinie 5 minut 27, zachód o godzinie 6 minut 38.

Stan powietrza; Godzina 6 rano: Ciepłota + 5° R. Pochmurno.

† Ś. p. **Józef Kubicki**, profesor akademji rolniczej w Dublanach, weterynarz miejski, zmarł wczoraj we Lwowie. Ś. p. Kubicki, urodzony w Królestwie Polskiem, brał udział w powstaniu z roku 1863, poczem wyemigrował do Szwajcarji, gdzie ukończył studja. Następnie przeniósł się do Lwowa i otoczony powszechną sympatją, zajął wybitne stanowisko wśród swych kolegów zawodowych Był długie lata prezesem Towarzystwa weterynarzy, a za zasługi położone około Towarzystwa, mianowany został członkiem honorowym. Cześć jego pamięci!

Z kolei państwowych. Minister kolei cofnął przeniesienie adjunkta centralnego zarządu wozów w Wiedniu, Antoniego Jaweckiego, do dyrekcji w Stanisławowie, przydzielając go ze względów służbowych do okręgu dyrekcji kolejowej w Wiedniu.

Święcone w „Równości". Zarząd stow. chrześc. pracownic „Równość" zaprasza wszystkich członków na Święcone, które się odbędzie dnia 13 bm. (niedziela) o godz. 5 popoł. w lokalu stow. ul. Piekarska l. 16.

Dział ekonomiczny.

— **Wiedeń** 12 kwietnia. Delegaci kartelu cukrowego uchwalili przedłużyć kartel na rok. Odpowiednie zawiadomienie wysłano do wszystkich fabrykantów cukru.

— **Wiedeń** 11 kwietnia. (*Giełda zbożowa*). (Kursa w koronach i po 50 kilogramów). Pszenica na wiosnę od 9 23 do 9 24, na maj-czerwiec od 9 15 do 9 16, na jesień od —·— do —·— żyto na wiosnę od 7·32 do 7·33, na maj-czerwiec od 7·28 do 7·29, na jesień od —·— do —·— kukurydza na maj-czerwiec od 5·20 do 5 21, na czerwiec-lipiec od —·— do —·—, na lipiec-sierpień od 5 33 do 5 35; owies na wiosnę od 7 27 do 7 29, na maj-czerwiec od 7 26 do 7 28, na jesień od —·— do —·—; rzepak na styczeń-luty od —·— do —·—, na sierpień-wrzesień od 12 20 do 12 30 olej rzepakowy na styczeń-kwiecień od —·— do —·—. Usposobienie spokojne. Pogoda piękna.

Wiedeń 11 kwietnia Zamknięcie giełdy o godz. 2 m. 30 Akcje austr. Zakładu kredyt 675 50, Akcje węg. Zakł. kred. 687·—, Akcje Anglobanku 281·50 Akcje Unionbanku 548 — Akcje Laenderbanku 418·50, Akcje Bankvereinu 451·50 Akcje Bodencredit 934·—, Akcje gal. Banku hipotecznego —·—, Akcje kolei państw. 667·50 Akcje kolei połudn. 66·50 Akcje tramw. lit. a) 287·50, lit. b) 283 50 Akcje kolei Elbethal 468·—, Akcje kolei Północnej 5605 Akcje kolei Czerniowieckiej 570 50 Akcje Alpiny 392·50, Akcje Rima Muranji 5?7·— Akcje pragskiego Towarzystwa żelaznego 1440 —, Akcje fabryki broni 330 — Akcje tureckie tytoniowe 292·— Oblig. węg indemn. 97·25, Renta majowa 101·60, Austr. renta koron. 99 35 Węgierska renta koron. 97·50, 4 i pół proc. listy Tow. kred. ziemsk. 96·—. 4 proc. listy Banku kraj. 97·—, 4 i pół proc. listy Banku kraj. 100·50, 4 proc. listy Banku hipot. 95·25, 4 i pół proc. listy Banku hipot. 99·25, 5 proc. listy Banku hipot. 110·—, 4 proc. Gal. oblig. propin. 98·25, 4 proc. Gal. poż. kraj. z 1893 r. 97·—

Baronowa nigdy jeszcze nie widziała płaczącego mężczyzny. To okropne!

— Cóż się stało?

Baron drżał, jak w febrze, ale milczał.

— Dlaczegoż płaczesz?

— Bo jestem bardzo nieszczęśliwy!

— Nieszczęśliwy? Ze mną?

— Nie, o nie, ale...

— Czy ci kto dokuczył tak bardzo?

— O, tak; wyrządzono mi okropną krzywdę!

— Nie możesz mi tego powiedzieć?

— Nie! Ja tylko chcę siedzieć tu przy tobie, tak, jak siedziałem przy mojej matce przed wielu, wielu laty!

Baronowa pieściła męża, jak gdyby był dzieckiem, całowała jego oczy; ocierała łzy swoją chusteczką i czuła się w tej chwili tak dumną, tak cudownie silną! Ale i baron odzyskał wkrótce zwykły spokój i równowagę umysłu, a pod wpływem pocieszających słów żony, nabrał nowej odwagi i wiary w przyszłość. — Jak mogłem być tak słabym — mówił do siebie w duszy, zawstydzony, a głośno dodał:

— Nie uwierzysz jaką przykrość sprawia człowiekowi opozycja. Moi nieprzyjaciele sami pewnie nie wierzą w to, co mówią, trudno to pojąć, ale tak jest z pewnością. Wszakże i kamienie wzrastają w ziemię, to czemużby zdania i przekonania nie miały wrosnąć w mózg człowieka?

I mówił dalej o ludziach, złośliwie, lekceważąco — mówił, że mu ostatecznie zupełnie jest obojętnem, co inni o nim sądzą, byleby tylko ona, jego ukochana żona, wierzyła, że dąży tylko do celu wzniosłego i szlachetnego!

— O tak! — uspokajała go żona, ona w to wierzy! Ale on nie powinien się tak unosić gniewem! Może też tęskni za swojem dzieckiem, za dzieckiem pierwszej żony? — Naturalnie, ale na to nie ma rady! Jeszcze nie! Ale on i wszyscy ci, którzy pracują nad ratunkiem przyszłości, powinni wymy-

4 proc. pożyczka m. Lwowa 93·—, Losy tureckie 107·75, Marki 117·35, Ruble 253 50.

— **Wiedeń** 11 kwietnia. **Kurs giełdy wiedeńskiej.**

Losy a) procentowe: Austr. zakł. kr. z obl. pr. z r. 1880 3 proc. 269·—; Austr. zakł. kr. z. ob. pr. z r. 1889 3 proc. 262·—; Tow. żegl. na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 500·—; Uregulow. Dunaju z 1870 100 zł. 5 proc, 291·—; Węg. Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 256·75; Pożyczka serbska prem. po 100 fr. 3 proc. 82·50; Tureckie obl. prem. kolej. po 400 fr. 107·25. *b)* bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 19·15; Zakł. kredyt. dla h. i p. po 100 zł. 433·—; Clary 40 zł. m. k. 170·—; Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 84·—; Losy m. Krakowa 20 zł, 76·50; Pożyczka m. Lublany 41 zł. 74·—; Ofen 40 zł. 200·—; Palffy 40 zł. m. k. 187·—; Czerw. krzyża austrj. tow. 10 zł. 57·50; Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 29·60; Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 80·—; Salma 40 zł. m. k. 234·—; Pożyczka salcburska 20 zł. 81·—; Pożyczka St. Genois 40 zł. m. k. 270·—; Losy komunalne m. Wiednia z 1874 roku 420·—.

— **Wiedeń** 11 kwietnia. (*Giełda towarowa*). Cukier surowy od k. 17·65 do —·—. Tendencja spokojna. Nafta galicyjska od k. 35·60 do —·—. Tendencja silna. Spirytus od koron 37·90 do —·—. Tendencja bez zmiany.

— **Berlin** 11 kwietnia. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 212·—, Staatsbahny 143·30, Disconto Comandit 189·90, Berlińskie Tow. handl. 153·25, Laura 202·25, Bochumery 197·—; Kolej połud. wschodnio-pruska —·—, Ruble za gotówkę 216·20, Kolej warszaw. wied. 176·25, Kolej morza Śródziemnego 88·50, Kolej Meridionalna 128 25, Losy tureckie 112·—, Renta włoska —·—, „Harpener" kopalnie węgla 167·25, Kolej Marienburg-Mławka —·—, Konsolidation 302·—, Lombardy 18·20, Kolej Henry 97·25, Niemiecki bank narodowy 110·90, Kanada Profered 113·50; Akcje żeglugi hamburskiej 108·25.

— **Berlin** 11 kwietnia. Austr. banknoty 85·15, spirytus 33·80.

— **Frankfurt** 11 kwietnia. Austr. kredyt. 212 30; Kolej państw. —·—; Laura —·—, Disconto 189·90; Alpiny —·—.

— **Paryż** 11 kwietnia. 3% renta 100·90; mąka 26·65.

NEKROLOGJA.



Leon Józef Kubicki

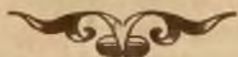
uczestnik powstania z roku 1863/4, profesor Akademii rolniczej w Dublanach, docent c. k. Akad. weteryn. we Lwowie, prezes i członek honor. Galic. tow. wet., starszy weterynarz miasta Lwowa opatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 11 kwietnia 1902 r., przeżywszy lat 60.

Pogrzeb odbędzie się dnia 13 kwietnia 1902 r. o godzinie 3-ciej po południu z domu żałoby przy ulicy Leona Sapiehy l. 10 na cmentarz Łyczakowski do grobowca familijnego, na który w smutku pogrążona żona z dziećmi i rodziną krewnych, przyjaciół i pobożnych chrześcian zapraszają.

„Concordia" A. Kurkowski.

Odpowiedzialny za redakcję: Dr. K. Ostaszewski-Barański.
Właściciele i wydawcy: Dr. K. Ostaszewski-Barański, Milski Sp. — Z drukarni M. Schmitta i Sp.

ślęć jakiś środek, aby zaradzić temu. On nie robi jeszcze żadnej propozycji w tym względzie, ale dzielniejsze niż jego głowy, powinnyby raz już rozwiązać tę kwestję, która do dziś dnia jeszczcze rozwiązaną nie jest! Tak, muszą to koniecznie uczynić. — Co zaś do ich małżeństwa — czy było ono prawdziwem, pomimo, że on nie chciał powierzyć jej swoich zmartwień i kłopotów? Tak! Jest prawdziwem i doskonałem, bo oboje kochają się wzajemnie — czego w pierwszem małżeństwie barona nie było. Teraz nie mogli zaprzeczyć swej miłości, więc też było to małżeństwo prawdziwe wobec Boga.



CORNAN DOYLE.

SPISKOWCY.

POWIEŚĆ Z CZASÓW NAPOLEONA I.

Z ANGIELSKIEGO.



LWÓW.
NAKŁADEM WYDAWNICTWA „DZIENNIKA POLSKIEGO".
1902.